Rok VI. Kraków-Podgórze, Środa 16 Września 1908 Nr. 212

3 centy — Cena Numeru w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA W WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8. Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z SEJMU.

W przeddzień otwarcia sesyi sejmowej dokonały się niezmiernie doniosłe konsolidacye stronnictw sejmowych. Najważniejszym faktem jest utworzenie wspólnego **klubu lewicy sejmowej na podstawie zasad Unii demokratycznej.**

Idea „Unii demokratycznej", która zrodziła się w Krakowie i z Krakowa zwycięski rozpoczęła pochód, okazała swą żywotność — ku niezmiernemu zdziwieniu przeciwników, którzy ustawicznie prorokowali jej zgon... Prezesem klubu lewicy sejmowej wybrany został prezydent dr **Juliusz Leo**.

Fakt powyższy w kołach politycznych silne wywarł wrażenie. Klub zjednoczonej demokracyi, mając na czele męża o takiej energii i szerokości horyzontów, powołany będzie do spełnienia wielkich zadań i stanowisko demokracyi, jakkolwiek liczbą nie dorównywającej jeszcze konserwatystom, zyskało w sejmie ogromnie na znaczeniu i sile.

Również trzy kluby konserwatywne zjednoczyły się w jedno stronnictwo prawicy sejmowej.

Konsolidacya Klubu demokratycznego.

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie klubu demokratycznego lewicy sejmowej. Obecnych było 26 posłów. Na posiedzeniu tem zapadły następujące uchwały: 1) Jednomyślnie uchwala się **utworzyć wspólny klub sejmowy na podstawie zasad Unii demokratycznej.** 2) Prezydyum lewicy reprezentować będzie klub na zewnątrz. Do prezydyum wybrani zostali: **prezesem dr Juliusz Leo**, zastępcami prezesa posłowie **Battaglia i Rutowski**, sekretarzami Jabłoński i Merunowicz, do komisyi parlamentarnej lewicy weszli: dr Ernest Adam, Bandrowski, Loewenstein i Oktaw Sala. — 3) Uchwalono domagać się, aby Sejm wybrał komisyę-matkę i w tym celu uchwalono wnieść podpisane przez wszystkich członków lewicy żądanie zwołania Koła Sejmowego. 4) Uchwalono żądać wybrania komisyi dla reformy wyborczej i zgłosić w Sejmie odnośny wniosek. 5) Uchwalono wnieść interpelacyę w stanowczym tonie w sprawie zwoływania Sejmu w należytym terminie, w ten sposób, aby Sejm mógł spełnić wszystkie zadania. 6) Uchwalono zaproponować w Sejmie uczczenie przez Sejm Tołstoja, ewentualnie upoważnić prezydyum Sejmu do wysłania telegramu gratulacyjnego do Tołstoja. 7) Uchwalono wreszcie upoważnić niektórych członków lewicy do ponowienia wniosków zgłoszonych w czasie ostatniej kadencyi Sejmu przez lewicę, a zdążających do wzmocnienia autonomii.

Po wyborze prezydyum lewicy nowo obrany prezes dr Juliusz Leo, zabrawszy głos, zapewnił, że pozostanie bezstronnym wykonawcą idei demokratycznych i przestrzegać będzie wszystkich uchwał lewicy sejmowej. Podniósł także w wymownych słowach zasługi poprzedniego prezesa lewicy sejmowej, posła Albina Rajskiego.

Klub „prawicy sejmowej".

Lwów. Kilkudziesięciu posłów konserwatywnych zebrało się wczoraj wieczorem w gmachu sejmowym, celem narady, w jaki sposób przeprowadzić organizacyę klubową w Sejmie. Rezultatem narady było uchwalenie jednolitego stronnictwa Prawicy sejmowej, specyalnej zaś komisyi polecono wypracowanie statutu.

Dotychczasowy stan, według którego Prawicę sejmową stanowiły trzy kluby, t. j. Koło krakowskie, Klub autonomistów i Klub rolniczy, ulegnie zatem po względem formalnym zmianie.

Ukonstytuowanie się Klubu ludowców.

Lwów. Klub ludowców ukonstytuował się, wybierając prezesem Szymona Bernadzikowskiego, a wiceprezesami Jakóba Bojkę i Wincentego Witosa.

Ludowcy i konserwatyści.

Lwów. „Słowo Polskie" donosi: Z autentycznych źródeł dowiadujemy się, że niedawno odbyła się w Krakowie konferencya posłów koła krakowskiego z posłami stronnictwa ludowego, gdzie naradzano się nad stworzeniem w Sejmie *wspólnego klubu agrarnego.*

Nie wiemy, jakie na naradzie tej zapadły uchwały, sam fakt jednak tych narad jest znamiennym. Na te tajne narady, które niebawem wyjdą w Sejmie na wierzch, zwracamy uwagę.

Klub ten konserwatystów i ludowców starać się będzie widocznie o utrącenie wniosków posłów demokratycznych. Zwłaszcza chodzi tu o niedopuszczenie do reformy wyborczej sejmowej. Rozumiemy to, ale czy ta rola ludowców, jaką im chcą nadać konserwatyści, będzie się zgadzać z rolą ludu wiejskiego?

Nowy sejm i reforma wyborcza.

Czytamy w „Słowie Polskiem" następujące trafne uwagi:

Zbierający się Sejm przejmuje po poprzednim Sejmie zobowiązanie przeprowadzenia niezbędnej dziś reformy wyborczej.

Zapowiedziano z kilku stron wniesienie odrazu na pierwszem już posiedzeniu Sejmu wniosków tej reformy.

Ale nie należy się łudzić. Wniesienie projektu, choćby bardzo radykalnego, choćby z wielkim hałasem, nie koniecznie jeszcze dowodzi rzeczywistej chęci przeprowadzenia reformy.

Mamy aż nadto danych uważać, że ludowcy postawią swój wniosek jedynie dla skwitowania przezeń zobowiązań, zaciągniętych u wyborców. Naprawdę jednak nie spieszno im wcale do zmiany obecnej ordynacyi kuryalnej, której w pierwszym rzędzie swój dotychczasowy rozrost zawdzięczają.

Niewątpliwie sprawa reformy wyborczej jest zbyt ważna i trudna, boć przecież przy tym składzie Sejmu, jaki dziś mamy, może dojść do skutku jedynie na drodze wszechstronnego kompromisu, by jakikolwiek rozsądny polityk nalegał na załatwienie jej z dnia na dzień. Wymagać ona będzie dłuższych w komisyi narad i — mówmy otwarcie — targów.

Ale fatalne byłoby, gdyby nad poczuciem obowiązku wobec kraju i przyszłości naszej autonomii wzięła górę u posłów odruchowa ich niechęć do ponownych przed upływem sześciu lat, na jakie zostali wybrani, wyborów.

Bo łatwo mogłaby się powtórzyć historya z przed roku. Odkładaną z roku na rok reformę znów w ostatniej chwili — z braku czasu — przekazanoby następnemu Sejmowi i t. d. A przytem należy pamiętać i o tem, że każdy rok dalszego trwania tego rozdźwięku, jaki istnieje między parlamentarną a sejmową ordynacyą wyborczą, znaczenie Sejmu w państwie i co ważniejsze, w oczach najszerszych warstw własnego naszego społeczeństwa, osłabiać będzie.

Lewica sejmowa wniesie zapewne również w ciągu obecnej sesyi swój projekt reformy wyborczej po przedyskutowaniu i ustaleniu zgłaszanych przez wchodzące w skład jej partye, propozycyj na plenum klubu.

Lecz zadanie jej nie może się ograniczyć do wniesienia tylko projektu.

Powiemy więcej, punkt ciężkości sprawy leży nie w tem nawet, jakie projekty zostaną zgłoszone, lecz w tem, żeby Sejm zajął się naprawdę sprawą reformy, żeby zgłoszone projekty nie zostały pogrzebane na lat sześć w komisyach.

Dopilnować tego — to główne na tem polu zadanie demokracyi.

Otwarcie Sejmu.

Lwów. Pierwsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 11 minut 35 przed południem. Sejm zebrał się w komplecie. Wielu posłów przybyło w wspaniałych barwnych strojach narodowych, wśród nich książęta kościoła w fioletach i włościanie w sukmanach. Na ławie rządowej ekse. dr Bobrzyński, wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, komisarz powiatowy dr Skrzyński.

Gdy wszyscy posłowie zajęli swe miejsca powitał p. Namiestnik w te słowa:

Otwarcie Sejmu.

Wysoka Izbo! Najwyższem postanowieniem z 28 kwietnia raczył Najjaśniejszy Pan zamianować Stanisława hr. Badeniego marszałkiem kraju, a postanowieniem z 8 września metropolitę arcybiskupa ks. Szeptyckiego zastępcą marszałka. Zapraszam p. marszałka, aby w moje ręce, jako poseł sejmowy, złożył przyrzeczenie, a następnie, aby objął przewodnictwo.

Namiestnik odczytał rotę przysięgi, a marszałek, podając rękę, wypowiedział słowo „przyrzekam".

Następnie objął marszałek przewodnictwo i powołał na tymczasowych sekretarzy posłów Mieczysława Urbańskiego, Stan. Henryka hr. Badeniego, Jana Wasunga i Iwana Kiwelnka, poczem zabrał głos i przemówił w te słowa:

Mowa J. E. Marszałka hr. Badeniego.

Wysoki Sejmie! Łaską Najjaśniejszego Pana zamianowany po raz trzeci Marszałkiem krajowym, mam zaszczyt jak najserdeczniej Panów powitać i proszę, byście mi Panowie w spełnianiu moich obowiązków udzielili tak potrzebnego mi poparcia i nie odmawiali zaufania.

Nie potrzebuję zapewniać, że zrobię wszystko, co odemnie zależy, by powagę i stanowisko Sejmu utrzymać, a tak całemu sejmowi, jak i każdemu z Posłów wykonywanie praw i spełnianie obowiązków umożliwić i ułatwić.

Polityczne stanowisko Sejmu, na podstawie historycznej oparte, utrzymać i wzmacniać, kraj kulturalnie, etycznie i ekonomicznie podnosić i rozwijać, rozumieć i odczuwać rzeczywiste potrzeby najszerszych warstw społecznych, dążyć do tego, by wszyscy bez żadnego wyjątku mieszkańcy tego kraju szukali i znaleźli w Sejmie obronę swych praw, rzecznika uprawnionych interesów, a w miarę sił zaspokojenie swych potrzeb i życzeń, stworzenie warunków, któreby każdemu umożliwiły pielęgnowanie swej narodowości i dążenie do jej rozwoju — oto myśli przewodnie, które nas wszystkich łączą w chwili, gdy rozpoczynamy nową sesyę sejmową.

Łudzić się nie można i nie trzeba, że w wyborze dróg i środków, które do tego celu wiodą, są między nami wielkie różnice, które jednak maleć mogą i powinny, jeżeli mieć będziemy zawsze na oku całość celu, do których dążymy i uznawać będziemy nawzajem dobrą wiarę i szczerość zamiarów.

Sprawa ruska.

Warunki, wśród których Sejm rozpoczyna swą pracę, nie są pomyślne. Z jednej strony zostajemy jeszcze zawsze pod wrażeniem wstrętnej potwornej zbrodni, spełnionej na jednym z tych którzy byli nam najdrożsi i najpotrzebniejsi — i nie możemy zapomnieć, że ta zbrodnia nie była przez wszystkich jednomiernie potępioną i napiętnowaną.

Dlatego też dziś pierwszym zadatkiem choć częściowej naprawy stosunków być powinno, byśmy wszyscy bez żadnego wyjątku złączyli się zgodnie i jednomyślnie nie tylko w potępieniu zbrodniczego a wstrętnego czynu, ale wspólnie i szczerze szukali środków, by piętnować, uniemożebnić te hasła nienawiści i sztuczne rozbudzanie namiętności, które wiodą do zbrodni i zguby kraju.

Obrona praw narodowych, walka o nie choćby jak najostrzejsza na drodze legalnej, jest uznanem prawem narodu oraz jednostki; ale granicą w tej walce musi być prawda, etyka, sprawiedliwość i dobro całego kraju.

Pragnę gorąco, by obrady tego Sejmu stworzyły na razie choćby tylko **podstawę i fundament do przywrócenia między oboma narodami takich stosunków, w którychby porozumienie stało się możliwe.**

Czynnikami, które to porozumienie ułatwić powinny, pozostaną zawsze i niezmiennie: wspólność religii, z którą oba narody są nierozerwalnie złączone, konieczność dziejowa, byśmy się wspólnemi siłami przyczyniali do potęgi państwa, w którem jedynie znajdujemy warunki i możność rozwoju naszych narodowości i nakoniec ta wielka prawda, stwierdzona przykładami licznymi, że w jednym i tym samym kraju rozwijać się mogą obie narodowości bez szkody dla siebie i dla całości, a przeciwnie ciągła walka wyczerpuje siły i pozbawia odporności.

Klęska powodziowa.

(Po rusku:) Z drugiej strony stoimy wobec **ekonomicznej klęski znacznej części kraju**, która musi osłabić jego siłę, energię i przedsiębiorczość w pracy. Wszelkie cyfry i daty, które rząd zebrał i te, które Wydział krajowy Panom przedkłada, nie mogą być ani ścisłe ani dokładne, wystarczają jednak aż nadto, by stwierdzić w części kraju wielką klęskę, a w innej znaczne szkody. Z inicyatywy rządu, co z uznaniem podnieść należy, i środkami przez państwo dostarczonymi wdrożoną została akcya ratunkowa, której szczegóły nie do mnie należą.

Wydział krajowy wyczerpał w zupełności środki, które pozostały z kredytu przez Wys. Sejm w roku zeszłym uchwalonego, a obecnie przedkłada wnioski, które przedewszystkiem mają umożliwić przywrócenie do dawnego stanu komunikacyi, przez klęski elementarne zniszczonych.

Nie przesądzając uchwał Wys. Sejmu sądzę, że środki, które kraj na cele akcyi zapomogowej przeznaczy, nie mogą być obfite, gdyż pochodzą w znacznej części od tych właśnie, którzy klęskami elementarnemi dotknięci zostali.

(Po polsku): Jest obowiązkiem całego społeczeństwa czuwać nad tem, by środki, które przez kraj i państwo dostarczone zostaną, użyte były wyłącznie na rzecz jedynostek, które w rzeczywistości klęską dotknięte zostały.

Używanie funduszów zapomogowych tam, gdzie jest może pewne zmniejszenie renty, ale nie ma klęski, lub też wykonywanie z tych funduszów choćby pożytecznych robót publicznych w tych częściach kraju, gdzie klęski nie było, lub gdzie ludność zarobku nie potrzebuje, jest krzywdą tych, którzy bez pomocy publicznej obejść się nie mogą i których byt ekonomiczny jest zagrożony.

Zwrot w życiu politycznem.

W naszem życiu publicznem stwierdzić należy fakt pomyślny, który nie powinien pozostać bez wpływu na tok spraw sejmowych.

W parlamencie wiedeńskim miłość i interes kraju sprowadziły wszystkie stronnictwa, na gruncie narodowym stojące, do jednego szeregu, choć żadne z nich przez to od swych zasad nie odstąpiło i swych myśli przewodnich nie porzuciło. Fakt ten przyjął kraj cały z radością, bo nam dodaje siły na zewnątrz i wewnątrz.

Mam nadzieję, że obrady Sejmu stronnictwa złączone w Wiedniu przy wspólnej pracy bardziej jeszcze zespolą na pożytek i dla dobra kraju, co stanie się z pewnością, jeżeli unikać będziemy z dobrą wolą i z dobrą wiarą tego, co dzieli i wspólną dodatnią pracę utrudnia.

Zdaje mi się, że w tej mierze powinien Sejm być przykładem i drogowskazem dla kraju tak, by ustała w zupełności pojawiająca się jeszcze tu i ówdzie w różnych stronnictwach w ich wzajemnym do siebie stosunku, a zatruwająca życie publiczne taktyka rzucania podejrzeń, nie zawsze szczerych oskarżeń i podawania w wątpliwość dobrej woli i czystości zamiarów bez względu na to, skąd i przeciw komu ta szkodliwa taktyka wychodzi.

Budżet krajowy.

Wydział krajowy przedkłada budżety na rok bieżący i na rok przyszły.

Wydatki w budżecie **na rok 1909** wynoszą **52 milionów koron**, a gdy wszelkie **dochody** funduszu krajowego wraz z dodatkami do podatków, obliczonymi wedle stopy w ostatnim roku uchwalonej, **wynoszą 41 milionów**, pozostaje **niedobór**

Wielki skład przyborów do podróży: jak, kufry, walizy, torby, necesery itp.
Peleryny oryg. tyrolskie nieprzemakalne. Parasole i parasolki
PASKI damskie najmodniejsze. Torebki damskie ręczne, pledy angielskie.
Poleca najtaniej
Anastazy Froncz Kraków, ul. Floryańska l. 17.

11 milionów, dla pokrycia którego niema innej drogi, jak **zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki.**

Piąta zatem część preliminowanych wydatków zwyczajnych musi być pokryta krótkoterminową pożyczką. Jest to fakt poważny, dla stanu finansów krajowych znamienny i który zechce Wysoka Izba mieć przed oczyma podczas swych obrad i uchwał.

Jeżeli zaciągniemy pożyczkę krótkoterminową 11 milionów w funduszu propinacyjnym, będziemy temu funduszowi winni 24 milionów, t. j. właśnie tyle, ile się od tego funduszu z końcem okresu propinacyjnego spodziewać możemy.

Rok 1910 będzie rokiem krytycznym, bo nie będziemy już mogli zaciągnąć krótkoterminowej pożyczki w funduszu propinacyjnym, a ustawa o opłatach na piwo nie wejdzie w życie.

Biorąc nawet w rachubę uchwalenie przedłożenia rządowego o podwyższeniu podatku od wódki z udziałem dla kraju wyższym, niż to projekt rządowy przewiduje, biorąc dalej w rachubę od roku 1911 dochód z opłat od piwa, stwierdzić można z całą ścisłością już dzisiaj, że dochodami tymi nowymi pokryjemy w roku 1911 wydatki funduszu krajowego tylko w takim razie, jeżeli wzrost wydatków corocznie będzie ściśle normalnym i nie wyższym, niż 2 miliony koron rocznie.

Przedstawiając te suche a wymowne cyfry Wys. Izbie, nie mam zamiaru wpływać na jej uchwały w tym kierunku, by istotne potrzeby kraju nie miały być zaspakajane; sądzę tylko, że przy każdym nowym a znaczniejszym wydatku obok jego użyteczności, powinna być brana w rachubę finansowa możność kraju.

Reforma wyborcza do Sejmu.

Mając przed oczyma program prac sejmowych na całe obecnie zaczynające się sześciolecie, wysuwają się przedewszystkiem **dwie sprawy pierwszorzędnego znaczenia.**

Pierwsza, która już zajmowała Sejm w ostatniej sesyi, to **reforma wyborcza do Sejmu**; nie mam żadnego powodu do zmiany stanowiska, jakie w tej sprawie zająłem, zagajając ostatnią sesyę sejmową i nie wątpię, że bardzo znaczna większość tej Izby zechce w myśl wypowiadanych przez wszystkie stronnictwa zdań, przyznać prawo wyborcze wszystkim tym, którzy go dotychczas nie posiadali — pamiętając równocześnie, by przez tę reformę nie wykluczać od udziału w Sejmie tych czynników, którym obecnie prawo wyborcze wybitny udział w składzie Sejmu zapewniało.

Pomimo trudności, które się już w czasie ostatniej sesyi sejmowej wyłoniły, sądzę, że spełnienie tego zadania jest możliwe przy dobrej woli, wyrozumiałości, unikając przywiązywania zbytniej wagi do utartych haseł i formułek. Leży z pewnością w interesie całego kraju i Sejmu, by najszersze warstwy wzięły udział w pracy tego Sejmu, a tem samem dzieliły odpowiedzialność za tok spraw krajowych.

Jest także koniecznem, by Sejm przystąpił do dzieła reformy w spokoju i w chwili odpowiedniej, by ponownie brakiem czasu nie został zaskoczony.

Bez kompromisu i porozumienia między wszystkiemi stronnictwami **przeprowadzenie reformy wyborczej uważam za niemożliwe** — o tem już dziś pamiętać należy. — Konieczną jest także szczerość już w pierwszej chwili, gdy sprawa reformy wyborczej z którejkolwiek strony wprowadzoną zostanie do obrad Wysokiego Sejmu; stawianie bardzo daleko idących żądań z zamiarem przeprowadzenia choćby tylko ich małej części, stosownie przeto do kwestyi politycznych zasad przetargu handlowego, spotka się wprawdzie z wielką wyrozumiałością w samym Sejmie, zyska nawet w pierwszej chwili uznanie szerokich kół, ale później wywoła niesmak i niezadowolenie w kraju, bo budzi oczekiwania i nadzieje, o których z góry wiedzieć możemy, że urzeczywistnić się nie dadzą.

Reforma gminna.

Drugą sprawą, która będzie z pewnością przedmiotem obrad i uchwał Wysokiej Izby, jest **sprawa reformy gminnej.**

Kiedy przed laty 13 po raz pierwszy z tego miejsca przemawiałem, wypowiedziałem zdanie, że tylko taka reforma gminna jest możliwa, która złączy w najniższem ciele administracyjnem, a więc w gminie, wszystkich mieszkańców tego kraju. — Dodałem jednak, że dla takiej reformy gminnej musi być grunt w kraju przygotowany przez uchwalenie ustaw specyalnych, na tej samej myśli opartych.

Dziś, Panowie, to się już stało i uznać trzeba, że grunt w kraju jest dostatecznie przygotowany i że do tego trudnego dzieła przystąpić należy.

Zniesienie obszarów dworskich.

Celem reformy musi być silna gmina, obejmująca wszystkich jej mieszkańców tak, aby ta gmina stała się istotną podstawą samorządu kraju, miała warunki uczciwej, zapobiegliwej, dbałej o dobro ogółu administracyi publicznej. **Punktem wyjścia reformy musi być zniesienie obszarów dworskich**, jako organów administracyi publicznej.

Wiem, Panowie, że taka reforma ustawy gminnej jest połączona z ciężką ofiarą tych, którzy dziś już walczą w najtrudniejszych warunkach dla utrzymania ziemi ojczystej; wiem, że takich ofiar z lekkiem sercem domagać się nie wolno — ale wiem także, że jeżeli w dobrze zrozumianym interesie własnym ponosimy nieraz daleko cięższe ofiary na rzecz państwa i kraju, to tam, gdzie chodzi o pierwszorzędny interes, społeczny i narodowy, tam, gdzie chodzi o podwaliny samorządu, tam, gdzie chodzi o przyszłość kraju, tam wahać się nie możemy.

Przypomnieć dziś trzeba, że kiedy w r. 1866 Sejm uchwalił obecną ustawę gminną, wybitni politycy z obozu konserwatywnego złączenia obszaru dworskiego z gminą domagali się, a ci, którzy obecnej ustawy bronili, powoływali się głównie na niechęć ludu połączenia się w gminie z dworem, wyrażali jednak równocześnie życzenie, by ta niechęć kiedyś ustała, a wtedy będzie pora do odpowiedniej reformy.

Dziś, Panowie, ta chwila nadeszła, a naszą rzeczą to dane przyrzeczenie spełnić. Sądzę, że nie możemy przyjąć odpowiedzialności, gdyby nas kiedyś mógł spotkać zarzut, żeśmy z właściwej chwili skorzystać nie umieli i gdyby do naszych lub naszych następców uszu doleciało złowrogie w naszych dziejach słowo „zapóźno“.

Jeżeli Wys. Izba potrzebę takiej reformy gminnej uzna, będzie rzeczą Wydziału krajowego odpowiedni projekt reformy przygotować na zasadach sprawiedliwości i słuszności: z możliwem unikaniem zbytniego obciążenia tych, którzy dziś do składu gminy nie należą.

Ustawa łowiecka.

Ubolewać trzeba, że uchwalona w roku zeszłym **ustawa łowiecka nie została przedłożona do Najwyższej sankcyi**. Dotąd Wydział krajowy nie ma wiadomości, jakich zmian domaga się c. k. rząd, by ustawę do Najwyższej sankcyi przedłożyć i wiadomem mi jest, że już w najbliższych dniach otrzymamy w tej mierze autentyczną informacyę, a wtedy Wydział krajowy bezzwłocznie projekt ustawy Wysokiemu Sejmowi przedłoży, tak, aby jeszcze w tej sesyi uchwalony być mógł.

Powitanie namiestnika.

Sądzę, że odpowiem życzeniu Izby, jeżeli w jej imieniu powitam najserdeczniej obecnego Namiestnika JE. Dra Bobrzyńskiego i dam wyraz zaufaniu, z jakiem kraj przyjął objęcie przez niego trudnego i ciężkiego stanowiska.

Pragniemy mu spełnienie tego zadania przez poparcie i zaufanie Sejmu i kraju ułatwić, a nawzajem liczymy na jego pomoc i życzliwe współdziałanie w naszych pracach, czego najlepszą rękojmią jest dotychczasowa jego działalność w Sejmie i kraju.

Uczczenie cesarza.

Coroczne obrady Sejmu rozpoczynamy zwróceniem myśli i serc naszych do osoby Najjaśniejszego Pana.

Dziś serca nasze jeszcze żywiej biją, bo w tym roku święto rodzinne dla ludów tej monarchii, jubileusz 60-letnich rządów Cesarza i Króla naszego.

Dziś bardziej, niż kiedykolwiek pamiętamy, że On to dzięki swej mądrości i sercu uczynił Austryę potężną, bo ją oparł na głębokiem i świadomem przywiązaniu ludów; dobro i interes państwa stawiał ponad swoją osobę i najsroższe własne cierpienia; przywrócił prace narodowe, usunął dawne zapory, otworzył drogę konstytucyjnej wolności, strzegąc równego wymiaru dla jednostek i równego podziału swobód dla narodów.

Dziś otoczony czcią całego świata cywilizowanego i miłością wszystkich swych ludów.

My korzystamy z Jego łask i dobrodziejstw, niespożytych darów równouprawnienia, ze swobód narodowych, z Jego ojcowskiej troskliwości i dobroci.

A dziś łączymy się ze wszystkimi innymi ludami w gorącem życzeniu, by po tylu znojach, trudach i nieszczęściach, dalsze lata przyniosły Mu pogodę i ukojenie.

Jako akt wdzięczności dla osoby Najjaśniejszego Pana złożyliśmy nasze myśli i uczucia w wyrazach: Przy Tobie stoimy i stać chcemy, Najjaśniejszy Panie!

Tego uroczystego przyrzeczenia dochowamy zawsze wiernie, w chwilach radości i w chwilach smutku.

My nigdy nie zapomnimy, że kiedy się wszyscy od nas odwrócili, On jeden obdarzył nas Swą opieką i Swem sercem, On jeden nas rozumiał.

Niech więc tych uczuć wyrazem będzie okrzyk, który za nami powtórzy kraj cały — Najmiłościwszy Cesarz i król nasz Franciszek Józef I niech żyje!

Żałobne wspomnienia.

Następnie marszałek poświęcił gorące żałobne wspomnienie śp. Julianowi Dunajewskiemu, oraz śp. Andrzejowi Potockiemu. Wspomnienie o ś. p. Potockim zakończył marszałek słowy:

Nikt lepiej odemnie w ostatnich latach i miesiącach nie znał myśli, któremi się w sprawach publicznych kierował, nie znał lepiej celu, do którego dążył i dlatego jest moim obowiązkiem w tej chwili i z tego miejsca raz jeszcze stwierdzić, że Andrzej Potocki pragnął całą siłą swej woli, całem ciepłem swego szlachetnego serca, dobra i rozwoju obu narodów kraj ten zamieszkujących — i że nie było celu i myśli, do której urzeczywistnienia by z większą siłą przekonania według najlepszej wiedzy dążył, jak zgodne współżycie Polaków i Rusinów na tej ziemi. Te słowa moje potwierdzą kiedyś dzieje tego kraju i przechowają po wszystkie czasy tę piękną, szlachetną i czystą postać w aureoli męczeństwa. My przechowamy jego pamięć nietylko w czci, ale w tej głębokiej miłości i wdzięczności, na którą swem życiem i pracą zasłużył.

W końcu marszałek poświęcił kilka serdecznych słów ś. p. Małachowskiemu.

Wrażenie.

Wszyscy bez wyjątku powstali z miejsc, gdy hr. Badeni mówił o zbrodni, której ofiarą padł hr. Andrzej Potocki. Gdy marszałek mówił o reformie gminnej, rozległy się powszechnie brawa. Oklaskami przyjęto powitanie namiestnika przez hr. Badeniego. Wreszcie podniósłszy się z miejsca wysłuchali posłowie ostatniego ustępu mowy zawierającego hołd dla cesarza i powtórzyli z zapałem trzykrotny okrzyk marszałka na cześć Monarchy.

Następnie zabrał głos namiestnik;

Mowa namiestnika.

Namiestnik zaznaczył, że dążeniem jego było przy objęciu urzędu utrzymać w kraju spokój i poszanowanie władzy, co mu się udało. Następnie omówił zarządzony przez siebie podział namiestnictwa, utworzenie 7 inspektorów dla kontroli nad starostwami, starania, jakie poczynił w sprawie dostarczania drzewa z lasów państwowych, oraz akcyę ratunkową dla powodzian, jaką podjął.

Deklaracye i koniec posiedzenia.

Po złożeniu deklaracyi starorusinów przez posła Dudykiewicza i ukraińców przez posła Oleśnickiego, na wniosek hr. Dzieduszyckiego zamknięto posiedzenie na znak żałoby i oburzenia skutkiem zamordowania śp. Potockiego.

Sprawy kupieckie.

Kwestya ubezpieczenia pomocników handlowych. — Jeszcze handel solą w Galicyi. — Brak soli u hurtowników. — Osłabienie siły konsumcyjnej ogółu, skutkiem klęski rolnictwa i sytuacya kupców. — Trzeba żądać ulg podatkowych. — Z doświadczeń starego kupca.

Czy kupcy powinni zgłaszać swych pomocników do władz politycznych w myśl rozporządzenia ministeryalnego na zasadzie ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem, wchodzącej w życie z Nowym Rokiem?

Tę kwestyę rozpatruje szczegółowo „Kupiec Polski“, fachowy organ kupiectwa naszego w najnowszym swym numerze, który pojawił się 15 b. m. „Kupiec Polski“ dochodzi do rezultatu, że kwestya zgłaszania pomocników dla przeważnej części naszych kupców-detalistów jest kwestyą *obojętną*, bo nasi kupcy przeważnie nie zatrudniają pomocników, których funkcye miałyby charakter czynności „przeważnie umysłowej natury“, co myśl ustawy dopiero nakłada na pryncypała obowiązek ubezpieczenia robotnika (i dokonania obecnie już zgłoszenia na formularzach). Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają natomiast w większych interesach kierownicy sklepów, kierownicy filij, oddziałów, buchalterzy, podróżujący, korespondenci etc.

Oddawna już żadna sprawa nie poruszyła tak bardzo kupców naszych, niestety nie zorganizowanych i zwykle luzem chodzących, jak sprawa *handlu solą*, który to handel Wydział krajowy w lipcu wziął całkowicie w swoje ręce i ustanowił sprzedaż soli mielonej w paczkach po 20 klg. Reforma ta byłaby bardzo dla ludności pożądana, gdyby gatunek soli mielonej był lepszy. Dziś powszechnie słychać z prowincyi skargi, iż sól w paczkach jest zbyt zanieczyszczona ziemią. Na reformie Wydziału krajowego wyszli jednak bardzo źle kupcy galicyjscy; prowizya, przyznana przez Wydział krajowy, względnie hurtowników, kupcom-detalistom i sklepikarzom na prowincyi, jest śmiesznie mała, wynosi bowiem zazwyczaj czterdzieści do pięćdziesięciu halerzy (!) przy stu sprzedanych paczkach, a że kupcy muszą jeszcze ponosić koszta furmanki i dostawy, faktycznie nieraz *dopłacają* do tego interesu! To też do „Kupca Polskiego“ napłynęła już blisko setka listów od kupców prowincyonalnych, protestujących przeciw takiemu ich traktowaniu.

Na domiar często dzisiaj w składach hurtownych na prowincyi brakuje soli, nie wiadomo, czy z winy niedbalstwa krajowego biura sprzedaży soli, czy też z powodu opieszałości hurtowników. W każdym razie ludność na tem cierpi, bo oczywiście i w sklepikach soli wtedy nabyć nie można. Skargi na brak soli nadeszły znowu z powiatu nowotarskiego i bialskiego.

Klęska rolnictwa w naszym kraju, która wyrządziła stratę, szacowaną na 130 milionów koron, pociągnie za sobą ogólną *depresyę ekonomiczną kraju* i w następstwie umniejszy się i osłabnie siła konsumcyjna ogółu. Ucierpią na tem w pierwszym rzędzie kupcy prowincyonalni, których sytuacya zresztą z roku na rok się pogarsza, skutkiem powstawania coraz nowych Spółek spożywczych i Stowarzyszeń konsumcyjnych. Najgorszem zaś złem jest praktyka administracyi podatków, która, nie licząc się z warunkami kupiectwa, co roku przykręca śruby podatkowej i coraz większymi podatkami obarcza cierpliwych kupców. Jeżeli więc teraz w Sejmie rolnicy podniosą słuszne żądania pomocy i ulg podatkowych, posłowie miejscy powinni ująć się za kupcami, aby administracya podatków zaniechała w tym roku klęski, swej praktyki bezwzględnego gniecenia kupców podatkami.

Wyborny artykuł p. t. „Z doświadczeń starego kupca“ ogłasza p. Feliks Szukiewicz. Każdy kupiec z korzyścią dla siebie przeczyta te wywody, tyczące się zakładania sklepów, sprowadzania towarów etc.

Postulaty austryackiego kupiectwa, podniesione na wiecu w Steya, sprawa nieuczciwej konkurencyi, Zjazd i sprawozdanie Ligi Pomocy P., wycieczki kupieckie etc.: oto tematy dalszych artykułów, składających się na wielce bogatą treść numeru czasopisma, dzielnie broniącego interesów kupiectwa polskiego i niezbędnego dla każdego kupca *).

*) Adres redakcyi, Kraków, Wolska 14.
Prenumerata kwartalna wynosi 1 kor. 80 h.

Sprawa Janiny Borowskiej

c-a „Naprzód“.

W sprawie p. Janiny Borowskiej, skarżącej sądownie redaktora „Naprzodu“ E. Haeckera o obrazę czci z powodu zarzucenia jej stosunków z rosyjską „Ochraną“, ukazało się pismo otwarte, wydane nakładem jej męża, w którem przedstawiono całą ohydę postępowania „Naprzodu“ i socyalistów z jego żoną. Na podstawie cytatów z „Naprzodu“ i „Przedświtu“ wykazano, że socyaliści zupełnie lekkomyślnie i bezpodstawnie, rzucili w „Naprzodzie“ z 5 maja b. r. podejrzenie na p. Borowską, że jest agentką „Ochrany“, w 3 dni potem zarzut ten prawie cofnęli i przyrzekli zwołanie sądu partyjnego. Wnet potem znów zmienili zdanie i bez jakiegokolwiek sądu wydali wyrok, który też wykonali przy pomocy bezkrytycznej części kolegów p. Borowskiej z V roku medycyny, organizując bojkot na wykładach.

Wezwani w czerwcu b. r. przez wszystkie dzienniki do podania poszlak winy p. Borowskiej odpowiedzieli w artykule E. Haeckera w nr. 164 „Naprzodu“, że dowodów winy p. Borowskiej nie przedstawią, gdyż byłoby to tylko „zaspokojeniem ciekawości“ (!) i że dopiero przed zwykłym sądem przeprowadzą dowód prawdy na swe twierdzenia.

Ale jak socyalistom w sprawie tej zależy na prawdzie, dowodzi ich systematyczne unikanie przedmiotowego sądowego rozpatrzenia sprawy. Pomijając już, że nie zwołali przyrzeczonego uroczyście sądu partyjnego, że odmówili stawienia się przed sądem obywatelskim, to rozprawa naznaczona przed c. k. sądem powiatowym w Krakowie dnia 2-go lipca b. r. przeciw słuch. med. Kazimierzowi Krzysztoniowi socyaliście kolportującemu zarzuty „Naprzodu“ przeciw p. Borowskiej nie mogła się odbyć, ponieważ oskarżony tak się ukrył, że nie można mu było doręczyć wezwania na rozprawę — zaś rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie, która miała się odbyć 12 b. m. musiała być odroczoną, bo socyaliści nie chcieli sprowadzić z Paryża swego „klasycznego“ świadka Jefima Bakaya, byłego urzędnika rosyjskiej „Ochrany“. Świadka tego mogli podać już 2 lipca b. r. a podali go do wiadomości sądu dopiero 22 sierpnia b. r., wiedząc dobrze, że tak późne podanie jedynego świadka musi spowodować odroczenie rozprawy.

W ten sposób Haecker i Spółka z jednej strony uchylają się od sądowego rozpatrzenia sprawy, a z drugiej strony starają się ciągle artykułami w „Naprzodzie“ bałamucić opinię publiczną i podtrzymywać swe gołosłowne zarzuty przeciw p. Borowskiej — mimo wniesienia przeciw nim dwu skarg sądowych. Najlżejszą próbę bronienia się p. Borowskiej nazywają „rozbojem na gładkiej drodze“. Wszak tylko oni mają prawo wpływać na opinię publiczną! Oni mają prawo nawoływać do bojkotowania swej ofiary w codziennej rubryce „Naprzodu“ (lipiec b. r. p. t. „Przeciw koleżeństwu ze szpiegiem Ochrany“). Oni są nietykalni, nie wolno cytować ich własnych artykułów i ich słów! Temu, co wydrukowali, oczywiście zaprzeczyć nie mogą, natomiast przeczą wszystkiemu, co kiedykolwiek powiedzieli w tej sprawie do p. Borowskiej lub do jej męża. Tow. Ludwik Kulczycki ogłosił list w „Naprzodzie“ z dnia 13 b. m. twierdząc, że treść rozmowy, jaką miał z p. drem Maryanem Borowskim została błędnie przedstawioną we wspomnianym wniosku dowodowym ze strony obrony p. Borowskiej. Jednakże uwa-

Magazyn Obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą: — PIERWSZA KRAKOWSKA — SPÓŁKA SZEWCÓW przy ulicy ZWIERZYNIECKIEJ L. 4 (obok drukarni Anczyca) POLECA swój bogato zaopatrzony skład obuwia wykonanego z największą elegancyą, według najnowszych fasonów. — Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość i po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę WALENTY KORTA.

Specyalny Skład Obuwia JANA CEPURSKIEGO

wszelkiego rodzaju i gatunku

Kraków, ul. Karmelicka l. 1.

żne przeczytanie tego bałamutnego „sprostowania“ p. Kulczyckiego uwalnia chyba zupełnie dra Borowskiego od wdawania się z nim w polemikę.

Natomiast tow. dr Emil Bobrowski ogłosił w „Naprzodzie“ list do Haeckera, w którym z niezwykłą czelnością przeczy swym słowom, wypowiedzianym do pp. Borowskich z powodu toczącej się sprawy o szpiegostwo. Otrzymujemy właśnie list otwarty dra Borowskiego z prośbą o ogłoszenie:

„Do W. Pana dra Emila Bobrowskiego, naczelnego lekarza kasy chorych w Podgórzu“.

„W Nrze 253 „Naprzodu“ z dnia 13 września b. r. ogłoszono list pana do Haeckera, redaktora „Naprzodu“, w którym pan przeczy, jakoby kiedykolwiek wyrażał się przedemną sceptycznie o ogłoszonych przez partye rewolucyjne listach szpiegów tajnej policyi rosyjskiej i nazywa dotyczącą informacyę udzieloną przezemnie adwokatowi mej żony Janiny doktorowi Włodzimierzowi Lewickiemu „wprost z palca wyssaną“.

Sprawa ta jest małej wagi, a świadectwo pana w tym kierunku zbędne — zbędne wobec tego, że pan przez cały miesiąc po ogłoszeniu czarnych list odnosił się do mej żony serdecznie i przyjaźnie oraz wobec oświadczenia „Przedświtu“ Nr. 7 z lipca b. r., że ogłoszone przedtem listy szpiegów były „niedokładne i niekompletne“. Ale w liście pańskim naruszył pan zasadę prawdomówności, co więcej usiłował przedstawić mnie w świetle dwuznacznem — a na to muszę reagować.

Wolno panu bowiem z punktu widzenia etyki partyjnej uważać kłamstwo za bohaterstwo, ale w stosunkach między jednostkami ludzkimi pozostanie ono zawsze czemś obrzydliwem.

Otóż zechce sobie pan przypomnieć, że dnia 5 maja b. r. w południe w pokoju ordynacyjnym Kasy chorych w Krakowie, dalej dnia 6 maja b. r. w południe w lokalu biurowym tamże, oraz w kilkanaście dni później nad wieczorem u zbiegu ulic św. Marka i św. Krzyża w Krakowie w mojej obecności (a dnia 5 maja w obecności świadka Wacławy W., która upoważnia mię do powołania się na jej świadectwo i gotowa jest poprzeć je przysięgą) uspokajał pan moją żonę Janinę co do rzuconych na nią podejrzeń o szpiegostwo mówiąc, że ogłoszone listy szpiegów są pełne błędów, że nie przeprowadzono należytych dochodzeń, że wobec tego wstrzymano dalsze ich przedrukowywanie, że zawierają one oprócz nazwisk ludzi znanych jako szpiegów także nazwiska ludzi, o których pan wie, że są niewinni. Dnia 5 i 6 maja wymienił pan nawet po nazwisku trzech ludzi niesłusznie umieszczonych na czarnej liście — nazwisk nie zapamiętałem — z których jeden miał przebywać podówczas w więzieniu rosyjskiem.

Sądzę, że uwagami powyższemi dostatecznie dopomogłem pamięci W. Pana i oczekuję, że pan sprostuje wspomniane ogłoszenie w „Naprzodzie“ i cofnie lekkomyślne, a ubliżające mi słowa.

Dr. Maryan Borowski.

Zaiste nie zazdrościmy pp. Borowskim tego rodzaju przeciwników, jak socyalistyczna klika krakowska. Walczyć z ludźmi, którzy nie mają nic do stracenia i rzekomy interes swej partyi stawiają ponad wszelką uczciwość, a od wszelkiej odpowiedzialności czy to honorowej, czy polubownej, czy sądowej systematycznie się uchylają — jest trudno, zwłaszcza ludziom pojedynczym za którymi nie stoi żadna partya polityczna ani nawet klika o podobnej etyce jak Haecker i towarzysze.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z wiejskich dramatów.

Przed trybunałem przysięgłych rozegrał się znowu epilog jednego z tych wiejskich dramatów, w których wódka i temperament grają główną rolę, a które kończą się zazwyczaj w kryminale.

Na ławie oskarżonych zasiadł około 30-letni chłop Michał Piątek pod ciężkim zarzutem zbrodni zabójstwa, do którego się oskarżony sam przyznał i nawet dość szczegółowo w śledztwie opowiedział.

Dnia 30 czerwca b. r. wieczorem przechodził koło domu Piątka w Tyńcu gospodarz tamtejszy Józef Wyrewka, porządnie podochocony. Wracał widać z karczmy, nogi mu się „plątały“ — ochotę do gadania miał wielką, zobaczywszy więc Piątka zaczął mu wymyślać od złodziei, twierdząc, że Piątek pokradł w kościele świecie. Ubodło to ambicyę Piątka, który też miał trochę w głowie, ubodło go tak, że postanowił się zemścić za zniewagę. Pobiegł tedy — nie namyślając się — do stodoły, wziął podkuty żelazem podkulek od wozu, wybiegł na drogę i uderzył nim Wyrewkę z tyłu w głowę tak, że podkulek się złamał. — Wyrewka padł nieprzytomny na ziemię, a Piątek ze zapamiętaniem okładał go dalej kawałkiem podkulka, tak, że sąsiedzi słyszeli głuchy trzask, jakby trzask łamanych gałęzi — a to kości Wyrewki łamane tak trzeszczały pod razami. — Któraś z kobiet słyszała, jak Wyrewka wołał: „Nie bij, Piątek!“ — za chwilę na drodze się uciszyło. Piątek, widząc, że Wyrewka już „nie dycha“, rzucił jeden kawałek podkulka do ziemniaków, drugi zaniósł do domu ojca i ukrył na strychu.

W kilka chwil później znaleziono Wyrewkę nieżywego. Sekcya sądowo-lekarska wykazała, że umarł on od razów, zadanych mu przez Piątka. Miał rany na głowie, nogach i rękach, 5 żeber miał połamanych, mózg naruszony, płuca i wątrobę poranioną.

Dzisiaj więc zasiadł Piątek na ławie oskarżonych, oskarżony o zabójstwo Wyrewki. Piątek tłómaczył się dzisiaj, że nic nie pamięta, bo był zupełnie pijany w chwili czynu. Ponieważ przysięgli zatwierdzili pytanie o zbrodnię zabójstwa, trybunał pod przew. radcy Ferensa wydał wyrok, skazujący Piątka na półtrzecia roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni. Oskarżony wyrok przyjął.

Tak się skończyła jedna więcej tragedya wiejska. Rozprawie przysłuchiwało się mnóstwo włościan z Tyńca.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Podczłowiek“.
Teatr ludowy: „Porwanie Sabinek“.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Koronacya cudownego obrazu Matki Boskiej Bolesnej odbędzie się dnia 20 b. m. w kościele OO. Franciszkanów. W dniu tym wstęp do kościoła będzie wolny dla wszystkich, bilety nie będą wydawane. Ponieważ w uroczystościach wezmą udział wszyscy biskupi z Galicyi, prezbiteryum kościoła zostanie odgrodzone kratą, dla uniknienia tłoku.

Z teatru miejskiego. Po „Ojcu marnotrawnym“, „Przemyśle pani Warren“ i „Candidzie“ — wystawia teatr krakowski nową sztukę Bernarda Shaw'a: „Obłudnicy“. — Pierwsze przedstawienie satyrycznej tej komedyi — w sobotę d. 19 b. m. — W niedzielę zaś, z powodu uroczystości i święta „koronacyi N. Maryi Panny“ — i wobec zapowiedzianego licznego zjazdu ze wszystkich dzielnic Polski — wystawione będą w myśl licznych żądań złożonych już żądań: „Warszawianka“ Wyspiańskiego i „Złota czaszka“ Słowackiego.

Z teatru ludowego. Jutro we środę teatr zamknięty z powodu prób z 6 aktowej sztuki Adolfa L'Arronge p. t. „Gagatek Tatusia“. Wodewil ów napisany ciepło, z humorem i nadzwyczaj dowcipnie, cieszył się niebywałem powodzeniem na wiedeńskiej scenie teatru Rajmunda, gdzie był grany przeszło 500 razy z rzędu. Pierwsze przedstawienie „Gagatka“ zapowiada repertuar teatru ludowego na czwartek 17 b. m., które będzie zarazem benefisowem przedstawieniem pp. Sabiny Zielińskiej i Ferdynanda Sarnowskiego. Obydwie te siły artystyczne, pracujące gorliwie na scenie ludowej od samego początku t. j. otwarcia teatru przez obecną dyrekcyę pozyskały sobie bardzo wiele sympatyi i uznania u publiczności krakowskiej a nawet pozamiejscowej. Czwartkowe przedstawienie tak ze względu na samą sztukę jak i na benefisantów budzi wielkie zainteresowanie w mieście i niezwykły ruch w dziennej kasie W. Bujańskiego (główna trafika, Linia A—B) gdzie można wcześniej nabywać bilety bez żadnej dopłaty.

Ślub p. Józefa Szafrańskiego, dyrektora syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie, z panną Wandą Strzelbicką odbył się 12 b. m. w Wieliczce.

Śladami Gwizdaka. Wczoraj aresztowała policya parobka firmy Haas Süssberg, Ant. Myśliwca, którego pryncypał przyłapał w chwili, gdy chciał skraść z magazynu swój cynkowej blachy. Ponieważ onegdaj spostrzeżono, że ktoś usiłował się dostać do kasy wertheimowskiej, stojącej w sklepie, nasunęło się przypuszczenie, że sprawcą nieudanego włamania był również Myśliwiec i oddano go w ręce policyi. W policyi Myśliwiec przyznał się odrazu do wszystkiego.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj o godz. 1-ej w nocy wezwano Pogotowie na ul. Zwierzyniecką pod l. 4, gdzie niejaki Leon B., rzeźbiarz, popełnił zamach samobójczy, raniąc się w piersi scyzorykiem, który wbił sobie na 6 ctm. głęboko i naruszył płuco. — Denat, mocno zdenerwowany, nie dał sobie założyć opatrunku, ani przewieźć do szpitala, nakłoniony w końcu błaganiami żony, uspokoił się i pozwolił się zawieźć, nie chciał jednakże pozostać w szpitalu i po założeniu bandaży udał się do domu.

Pogrzeb ś. p. Michała Czerwińskiego, właściciela domu ajencyjno-handlowego w Krakowie, znanego w szerokich kołach naszego miasta, a zmarłego niespodziewanie onegdaj w Jarosławiu, odbył się wczoraj przy licznym udziale obywatelstwa, kupców, członków Stow. „Praca“, członków „Sokoła“ i znajomych, którzy w ten sposób uczcili pamięć zacnego obywatela.

Jegomość z moździerzem. Policya podgórska aresztowała wczoraj niejakiego Stanisława Żołnierzyka, z fachu „złodzieja“, który idąc ul. Lwowską z miedzianym moździerzem pod pachą, zdradzał dziwne zaniepokojenie, a aresztowany, nie umiał wytłomaczyć się z pochodzenia moździerza, twierdząc, że znalazł go na Rynku. I przez to dostał się do ula.

Przed wyborami w Podgórzu. Z powodu zbliżających się wyborów do Rady miejskiej ruch przedwyborczy jest nader ożywiony. Tow. Obywatelskie wzywa wyborców plakatami na zebrania, które urządza w dniach 15, 16, 17 i 18 b. m. w celu omówienia kandydatur. Również i towarzysze z pod czerwonego sztandaru urządzili wczoraj zgromadzenie, które niestety odbyło się przy bardzo małej liczbie osób; niewielka liczba towarzyszy, w której przeważali żydzi, hałasowała i hańbowała jak zwykle, do tego szanownego grona przemawiał p. Bobrowski, porzucając także i kwestyę sejmową; poczem powzięto rezolucyę podobną jak w Krakowie, domagając się równego i tajnego głosowania.

Zakopane 14 września. W nocy spadł w górach duży śnieg; Giewont gładki, równy, a za dnia i na dole pruszy. Słońce jaskrawo się przebija, pogoda się ustali. Zaroiło się na nowo, wiele rodzin przybywa na jesień, wiele już i na zimę; wille powynajmywano.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa: „Podczłowiek“ T. Jaraczyńskiego.
Czwartek: „20 dni kozy“.
Piątek: „Dom otwarty“ M. Bałuckiego.
Sobota: „Obłudnicy“ B. Shaw'a (nowość).
Niedziela: „Obłudnicy“.
Poniedziałek: „Stanisław August“ J. Grabowskiego.

Repertuar teatru ludowego:

Środa: „Porwanie Sabinek“.

MYDŁA przetłuszczone toaletowe
(w cenie począwszy od 60 hal.) oraz
Philodermine MALINOWSKIEGO.
(Cena 70 h.)
idealnie usuwają szorstkość skóry i zapobiegają pękaniu.

Telegramy „Nowin“.

Przesadny alarm.

Tarnopol. Wysłany przez namiestnictwo inspektor dr Krzyżanowski stwierdził, że chodzi o wypadek *cholery nostras*, a nie azyatyckiej.

Wypadek kolejowy.

Lwów. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Dnia 15 bm. o godzinie 3 minut 3 rano zderzył się przed wjazdem na stacyę Posada Chyrowska pociąg towarowy Nr. 2272 z maszyną przetaczającą wozy. Maszyna pociągu Nr. 2272 i tender maszyny przetaczającej oraz 6 wagonów towarowych uległy zniszczeniu. Konduktor Nahorniak odniósł kontuzye. Wskutek zatarasowania toru pociąg osobowy Nr. 2013 dążący do Przemyśla uległ znacznemu opóźnieniu. Ruch osobowy kolejowy między Chyrowem a Przemyślem od godziny 7 rano odbywał się bez przesiadki.

Zarządzenia profilatyczne w Galicyi.

Wiedeń. Generalny inspektor austryackich kolei państwowych wysłał referenta sanitarnego generalnej inspekcyi na linje galicyjskie, aby przygotować przeprowadzenie profilaktycznych zarządzeń przeciw zawleczeniu cholery z Rosyi.

Napad Niemców na Słoweńców.

Wiedeń. Jak się obecnie okazuje, napad na Słoweńców w Ptuj (Pettau) w dolnej Styryi był z góry uplanowany. Niemcy na wiadomość, że słowiańskie stowarzyszenia szkolne zjeżdżają się tam na zebranie, telefonicznie sprowadzili sobie sukurs z okolicznych miasteczek niemieckich. — W bójce między innymi pokaleczony został poseł radca dworu Ploy.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. Do „Berliner Tageblattu“ donoszą z Petersburga: Cholera rozszerza się z taką szybkością, że władze są zupełnie bezradne. Stwierdzają, że nigdy jeszcze nie zauważono tak szybkiego postępu epidemii. W 5 dniach zaszło 337 wypadków cholery; z tego 86 osób umarło, 250 jeszcze w szpitalach, a jedna tylko osoba wyzdrowiała. Magistrat petersburski nie może sobie poradzić z brakiem miejsca. Okazało się, że brak wszystkiego, niema wozów do przewożenia chorych w szpitalach, niema środków dezynfekcyjnych i o wszystko trzeba się dopiero starać.

Petersburg. Liczba chorych na cholerę w Petersburgu z każdym dniem wzrasta. Komisya sanitarna zajęła się poważnie sprawą walki z cholerą. Miasto podzielono na 143 dzielnice sanitarne, podlegające rozporządzeniom 11 okręgowych zarządów sanitarnych. Otwarto 7 stacyj szczepienia surowicy antycholerycznej. W dzielnicach fabrycznych postanowiono przygotować lokal, w którymby gotowano dla robotników herbatę i dostarczano im wody przegotowanej.

ZE ŚWIATA.

Tadeusz Pawlikowski współkierownikiem dramatu lwowskiego. Wczoraj zawarty został pomiędzy dyrektorem Hellerem a p. Tadeuszem Pawlikowskim układ, mocą którego pp. Heller i Pawlikowski prowadzić będą — począwszy od dnia 1 grudnia 1908 wspólnie kierownictwo dramatu na scenie lwowskiej.

Układ ten zawarto na czas — aż do 30 czerwca 1912 r. Pertraktacye odnośne toczyły się z przerwami już od kilku miesięcy i urywały się kilkakrotnie dzięki „łaskawej pomocy“ przyjaciół jednej i drugiej strony.

Ostatecznie odniósł się dyr. Heller w tej mierze do miejskiej komisyi teatralnej z prośbą o interwencyę.

Miejska komisya teatralna, uznając w całej pełni doniosłość i pożytek pozyskania współpracownictwa p. Pawlikowskiego w interesie dobra sztuki dramatycznej na naszej scenie, podjęła się z chęcią pośrednictwa, poruczając przeprowadzenie tej sprawy I. delegatowi drowi Aschkenazemu.

Dzięki interwencyi dra Aschkenazego, przyszło między pp. Hellerem i Pawlikowskim do zupełnego porozumienia i wczoraj podpisali definitywny układ.

Poruczenie współkierownictwa dramatem p. Pawlikowskiemu, wymaga jeszcze zatwierdzenia miejskiej komisyi teatralnej, co nastąpi niewątpliwie na najbliższem posiedzeniu.

Walka z bandytami. W nocy z d. 5 na 6 bm. dwóch policyantów, robiąc zwiady w kolonii Tomaszowicach, o 14 wiorst od Lublina, dowiedziało się, że w domach Michała Radomskiego i Franciszka Majewskiego, znanych w okolicy jako złodzieje i bandyci zgromadziło się kilka osób. Baczna obserwacya obu domów przekonała policyantów, że w domach dzieje się coś niezwykłego.

Nie mogąc we dwóch zaatakować bandytów, policyanci udali się do pobliskich Bełżyc, gdzie zabrawszy z sobą jeszcze 4 kolegów, powrócili o świcie do Tomaszowic. Tu pięciu policyantów obstawiło dom Radomskiego, jeden zaś stanął przy domu Majewskiego. Gdy policyanci zapukali do bramy Radomskiego, żądając, aby ich wpuszczono, rozległa się salwa rewolwerowa i dwóch policyantów padło rannych.

Ponieważ dom Radomskiego okolony jest murem, policyanci musieli ukryć się w miejscu bezpiecznem, skąd obserwowali dom. Szósty policyant pilnował domu Majewskiego, strzelając bezustannie, aby w ten sposób zaszachować jego mieszkańców.

Wkrótce po tem zajściu do kolonii zbliżył się oddział saperów, zakładający telefon polowy, którzy wobec pobliskich manewrów miał łączyć Lublin z manewrującemi oddziałami. Skorzystali z tego policyanci i przez telefon zażądali pomocy z Lublina. Pomoc w osobie policyanta Ulicha, naczelnika straży ziemskiej Łojko i oddziału kozaków nie omieszkała przybyć do Tomaszowic.

Widząc przeważne siły, bandyci poddali się, prosząc o litość. Aresztowano 4 bandytów; są to: Piotr Majewski, Stanisław Radomski, Antoni Wiach i Władysław Golach.

Nadto przy rewizyi domów znaleziono przestrzelone kulami Michała Radomskiego, ciężko ranną synowę jego Franciszkę, w domu zaś Majewskiego podziurawione kulami trupy Franciszka Majewskiego i jego córki Maryanny.

Znalezione przy rewizyi dwa brauningi pochodzą od zabitych przed kilku miesiącami dwóch policyantów w pow. Łukowskim. Aresztowanych zakuto w kajdany i odwieziono do Lublina.

NADESŁANE.
za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Gimnastyka hygieniczna dla dzieci.
Leczenie skrzywień kręgosłupa, chorób stawów i kości.
Zakład Zanderowski, Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 9.
Od 9—1 rano, od 4—6 pop. Tel. 796.
Dr. Merz. *Dr. Staszewski.*
Dr. Wachtel.

Lekarskie powagi uznają zgodnie
BACTOFORM
płynny we flaszkach i gelée stały za najlepszy i najtańszy środek antyseptyczny i dezynfekcyjny, nieszkodliwy i o przyjemnym zapachu. Jedyny środek na zapobieganie chorobom epidemicznym. W wypadkach szkarlatyny, cholery i innych chorób infekcyjnych nie powinno Bactoformu brakować na żadnym stole a to w celach antiseptycznych; kilka kropli, wpuszczonych do wody, wystarcza.
Do nabycia w aptekach i drogeryach.

Wynajmę zaraz
willę z ogrodem na przedmieściu, albo mieszkanie z ogrodem w Krakowie. — Potrzebuję 6—8 pokoi. Zgłoszenia listowne z podaniem dokładnego adresu i warunków najmu, przyjmuje z grzeczności dzierżawca działu inseratowego w „Nowinach“ p. Maryan Hupczyc.

Przy każdem zakupnie pytajmy sprzedawcę o pochodzenie towaru! Tylko tym sposobem zdołamy kupców skłonić do bojkotowania prusactwa!

C. SZCZURKOWSKI poleca
Pończochy, rękawiczki, skarpetki, paski, torebki, lusterka, szczotki, szczoteczki, grzebienie, grzebyki, mydła, perfumy, wody toaletowe i t. d.
2 Kraków, GRODZKA 2
Ceny niskie, towar doborowy.
876.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa DLA INTELIGENCYI

ukazała się nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)

TELEFON Nr. 708.

pod tytułem

W Imię Ojca i Syna - - - - - - i Ducha Św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez

ZOFIĄ z HR. FREDRÓW hr. Szeptycką.

Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 6 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5. 6, 7 i 10 K z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5/10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11·50, 12·50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. Najnowszy katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 688 b

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Inteligentna osoba szuka posady biurowej — za bonę lub do gospodarstwa. Adres poste-rest. Podgórze „Helena 30". 1057

Chcesz się pan ożenić? Jesteśmy upoważnieni przez panie (między nimi i takie, które mają nieślubne dziecko, są ułomne itd.), mające posag od 5.000 do 50.000 kor. do wyszukania im odpowiednich mężów. Tylko panowie (nawet bez majątku) biorący rzecz na seryo; nie mający żadnych przeszkód do szybkiego zawarcia małżeństwa, zechcą się zgłosić pod adresem L. Schlesinger, Berlin 18. 817

Praktykanta przyjmie natychmiast cukiernia J. Lisko w Wadowicach. 1059

Praktykant gospodarski rolniczy poszukuje zajęcia. Oferty adresować proszę: poste restante Trzebinia b. „J. Ch.". 1049

Chłopiec do praktyki znajdzie umieszczenie w handlu korzennym 1047

Praktykant z ukończoną II kl. gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie w handlu Władysława Konopnickiego, Kraków, ul. Długa 53. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1024

Uczeń 992 z ukończoną 4 kl. gimn., zamiejscowy potrzebny do praktyki w Pierwszym składzie aptecznym Kraków, Stradom l. 7.

Poszukuje się od 1 października do dwóch panienek, nauczycielki z językiem francuskim, niemieckim i fortepianem. Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków należy nadsyłać pod: M. O. poste-rest. Zakopane. 1055

Lekcyi muzyki udziela b. uczenica pierwszorzędnego pianisty po 7 i 10 K. miesięcznie Wiadomość w Adm. „Nowin". 1058

Do wynajęcia.

Do wynajęcia od 1 października 1909 obszerny warsztat kowalski a nadający się na wszelkie inne warsztaty; zarazem wozownia tudzież pokój i kuchnia. Półwsie Zwierzyniec 22. Wiadomość w miejscu. 1033

Pokój kawalerski, frontowy, o 2 oknach zaraz do wynajęcia. Kraków, Stolarska 4, I piętro, tymczasowy wchód przez ul. Stolarską l. 6.

Z powodu zmiany lokalu z opustem 20% sprzedaję mebli ant., nowych i używanych, Dywanów, Obrazów, Luster i srebra w konc. Zakładzie sprzedaży i kupna 971 **Maryi Telesznickiej** przy ul. Szewskiej L. 10 I piętr.

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 284. 67

Pracownia pończoch i skarpetek wełnianych i bawełnianych znajduje się na ulicy Smoleńskiej l. 7 (w podworcu). Podrabia się pończochy. 1087

Winogrona kuracyjne najlepszy gatunek deserowy, słodkie, duże, codziennie świeżo zrywane, 5 klg. kor. 2·45. Wina i inne owoce po najtańszych cenach L. ALTNEU, Versecz 10 Południowe Węgry. 1032

Chleb dworski prawdziwy żytni na kwasie w handlu 1044 **Michała Nodzeńskiego,** Floryańska 46. Próba przekona każdego, za co płaci

Sławne z dobroci cukry deserowe poleca fabryka wyrobów cukierniczych **Józefa Siermentowskiego** w Krakowie. 1040

CHROMOFOTOSKOP najnowsza zdobycz fotografii plastycznej w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter. 1001 Przedstawia codziennie Widoki w kolorach naturalnych. Zmiana widoków każdego tygodnia. Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła! Hygien. oczyszczanie szkieł! 1001 Wstęp 10 centów.

Hotel Polski w Krakowie ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej) poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 15

Edward Pierzchalski, fotograf w Krakowie, ul. Karmelicka 21, odznaczony najwyższymi nagrodami na wystawach w Paryżu, Londynie i Rzymie. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres artystycznej fotografii wchodzące. Podejmuje się także robót dla PP. amatorów pod przystępnemi warunkami. 979 Przyjmie ucznia do praktyki.

Reklamacye oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kancyjach, tudzież „Podania do tronu", sporządza szybko, tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konces. 918 **Biuro informacyjne** dla Spraw wojskowych emer. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, Stachowskiego l. 16 „Willa Wanda". Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

Wyszukuje dokumenty szlacheckie i wszelkie dokumenty potrzebne do legitymacyi rodzinnych, spadkowych, stypendyjnych itd. 1029 **Biuro korespondencyjne** rządowo uprawnione. Kraków ul. Studencka 8.

15 Poselska 15 Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych ROMUALDA PIECZARKI, prowadzona pod osobistym zarządem Ciastka po 6 hal. — Pomadki ½ klg. kor. 1·20. Karmelki nadziewane ½ klg. kor. 1·—. 648

Do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej) przygotowuje **Stanisław Burnatowicz** kwieskowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie ul. Długa l. 19 I p. albo w Biurze buchalteryjnem ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 1017

DRZEWO opałowe, sągowe i gałęzie po zniżonych cenach sprzedaje: Zarząd lasów, WOLA Justowska. 1041

Zawiadomienie. ANTONI TABOR, szewc, przeniósł swoją pracownię i skład obuwia męskiego i damskiego z Rynku l. 7 na ul. Długą l. 11 i wykonuje według francuskich modeli po cenach zniżonych. 1010 Specyalny skład kaloszy.

Zmiana lokalu. 932 Fabryka stor i żaluzyi **Władysława Pędziwiatra** została przeniesioną z ul. Zwierzynieckiej l. 8 do Dębnik ul. Kościuszki l. 15 I p. naprzeciw kapliczki. Dla lepszej dogodności P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia Reim i Sp. Z poważaniem W. Pędziwiatr. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Magazyn A. B. C. Kraków, św. Anny 5 Kupuje, sprzedaje, przyjmuje w komis: Antyki rzeczy nowe i używane. 863

Farby Olejne do użycia gotowe, szybko schnące, do pomalowania: schodów, okien, podłóg i t. p. Glazura bursztynowa — Lakiery do podłóg ze znanych firm: Ł. Marxa i O. Frit'zego, jak również z krajowych fabryk farby do podłóg w Krakowie. Masa francuska i woskowa do podłóg. Farby spirytusowo-lakierowe. „Linoleum" do podłóg Wosk podłogowy „Parket Rose". polecają **Reim i Spółka** Kraków, Rynek 37. 999

Poleca Salon dla Panów i Pań oraz przyjmuje wyczesane włosy na wyrób warkoczy i loczków. Wielki wybór podkładek. Zygmunt Lamensdorf 857 Fryzyer Kraków, ul. Sławkowska 11.

Najtańszy zakład zegarmistrzowski S. Pietrowskiego ul. Sławkowska l. 24 poleca Zegary, Zegarki oraz Biżuterye srebrne i złote po najtańszych cenach. Każdą większą reperacyę wykonuje **tylko za 90 ct.** 658

Proszę zażądać darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr. Pierwsza Fabryka zegarków HANNS KONRAD c. k. nadworny dostawca w Brüx L. 1391 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek	K	5·—
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek	K	7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki	K	8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar	K	8·40
o podwójnych kopertach	K	12·50

Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 775

KTO poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 h., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Rządowo uprawniona **Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych** pod firmą **K. RZĄCA i CHMURSKI,** w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4 wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez tož Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież Specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. 16 Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej **„Austro-Americana".** Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU" **GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7. Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.** Trzymajmy się zasady: „swój do swego". Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencya. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 20 kwietnia 1904 do L. 21000 do ustanowienia Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 96

PALARNIA KAWY Pierwsza Krakowska parowa Palarnia Kawy poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych. **M. JAWORNICKI.**

Steckenpferd Liliowe mydło mleczne. Najłagodniej działające na skórę. 396

„KUPIEC POLSKI" największy organ kupiectwa polskiego wychodzi co 1 i 15 każdego miesiąca w Krakowie. Każdy kupiec i przemysłowiec we własnym interesie powinien prenumerować fachowe kupieckie czasopismo! „Kupiec Polski" omawia sprawy kupiectwa wszystkich dzielnic polskich „Kupiec Polski" obfitością treści przewyższa nawet fachowe pisma niemieckie. Ogłoszenia w „Kupcu Polskim" najlepiej się opłacają „Kupiec Polski" ma czytelników we wszystkich sferach i dzielnicach Polski. Prosimy żądać numerów okazowych. Prenumerata Kor. 1·80, kwartalnie Kor. 7·20 rocznie. Adres: Kupiec Polski, Kraków Wolska nr. 14.

PIERWSZORZĘDNY **Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego** ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51. Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim. Od 1 do 15 września 1909. **Rekord-Program.** ARKA NOEGO 273 Pojednanie zwierząt sobie wrogich. Caster Watt Żywa metamorfoza. The Johnke Comp Wspaniały akt na potrójnym drążku. Hassan & Jenny Sensacyjna podróż na kuli po równi pochyłej pod trop sceny. Luri-Luri Trio Niezrównani ekscentrycy. Kwartet Lyrice Znakomici włoscy śpiewacy operowi. Les Zahnettis fenomenalny akt napowietrzny. Bioskop amerykański z nową seryą żywych fotografii. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Największa w kraju firma 94 **R. PAWŁOWSKI w Krakowie, Rynek 18** poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą. Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.

Nie zaniechaj pan przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mojego illustrowanego katalogu głównego z 3000 illustracyi za darmo i opłatnie. Skrzypce do nauki bez smyczka już od kor. 4·80, 5·50, 6·—, 7·60, 8·60, 11·—, 12·50. Skrzypce koncertowe po kor. 14, 17, 20·50 i 24. Skrzypce orkiestrowe silne w tonie po kor. 28·—, 32·— i 40·—. Skrzypce solowe po kor. 50·—, 60·—, 80·—, 120·—, 160·—. Smyczki po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40, 3·50 i wyżej. Picoolo, flety, w najlepszym wykonaniu po kor. —·90, 1·80, 2·50, 3·50, 4·80 i wyżej. Klarnety najlepszej jakości po kor. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Cytry, harmonie, gitary, okaryny itd. w największym wyborze. Pudełka na skrzypce kor. 3·50 4·50. 5·40, 6·30, 7·— i 8·—. Niema ryzyka! W razie niezadowolenia zamieniam albo zwracam pieniądze. Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości. Dom wysyłkowy towarów muzycznych HANNS KONRAD, w Brüx Nr. 1483 (Czechy). 1008

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe **„Framos" z watą „SALVESOL"** Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku „WATA SALVESOL" Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc usunąć zatracia nikotynę, powinien palić tylko w cygarniczkach zaklanych z watą „Salvesol". Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos" 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal. Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris" **Mr. W. Bełdowski, Kraków.** 266

Rządowo uprawniona **Wyższa Szkoła skrzypcowa ROBERTA POSELTA** ukończonego konserwatorzysty praskiego i paryskiego, pierwszego skrzypka symfon. orkiestry Lamoureux'ego w Paryżu. Profesora międzynarod. Akademii muzycznej w Paryżu, solisty symfon. orkiestry hr. Szeremetiewa w Petersburgu, solisty symfon. orkiestry Litwinowa w Moskwie etc. etc. **20 ul. Radziwiłłowska 20** Wpisy do 5-go września od godziny 2 do 3-ciej. 1018

Wydawca: Eugenia Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka